

Ignacy Dec

Zmartwychwstanie Pańskie - Co oznacza dla świata zmartwychwstanie Chrystusa?

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 147-150

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3 IV 1994 – ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

Co oznacza dla świata zmartwychwstanie Chrystusa?

Alleluja, Jezus żyje!

Przez cały świat chrześcijański płynie dziś radosne, wielkanocne orędzie: „Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał”. Kościół na nowo – z nową mocą – ogłasza światu zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią.

W ten uroczysty dzień wracamy ponownie do zwycięskiego poranka wielkanocnego. Liturgia świąteczna prowadzi nas na to miejsce, na którym Chrystus zwyciężył śmierć. Apostoł Jan w orędziu ewangelicznym przypomina nam owe przedziwne wydarzenia poranka wielkanocnego. Oto w Jerozolimie trzeciego dnia po złożeniu Jezusa do grobu – gruchnęła wieść, że On zmartwychwstał. Widziała go żywego najpierw Maria Magdalena. Na wieść o tym udają się do grobu dwaj apostołowie: Piotr i Jan. Jan – jako młodszy – przybywa pierwszy do grobu. Nie wchodzi jednak do środka, ale czeka. Dochodzi Piotr i obaj wchodzi do grobu. Widzą *leżące płótna oraz chustę, która była na jego głowie, leżącą nie z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu* (J 20,6-7).

Zastany pusty grób ...

Zastany pusty grób był pierwszym znakiem zmartwychwstania Chrystusa. Był „milczącym świadkiem” zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, które dokonało się bez świadków. Największego cudu dokonał Chrystus dyskretnie, w ciszy, bez artystycznej oprawy. Gdy uzdrawiał, gdy chleb rozmnażał – były tłumy, gdy uciszał burzę, gdy ciało dał na pokarm – byli apostołowie, gdy się na Górze przemieniał – byli najbliżsi uczniowie.

A tu przy grobie ...

Nie było żywych świadków, jedynie martwa przyroda „ogłądała” ten największy cud Zbawiciela. Jedyne owa wielkanocna noc była bezpośrednim „świadkiem” zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Dlatego też o tej nocy śpiewamy w wielkanocnym orędziu paschalnym: „O zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa”.

Oprócz pustego grobu liturgia wielkanocna stawia nam przed oczy inne znaki zmartwychwstania. Ukazuje nam spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami, tzw. chrystofanie. Jezus przez swoje ukazywanie się chciał przekonać swoich uczniów, iż naprawdę powstał z martwych i że żyje w nowej uwielbionej egzystencji. Apostołowie mieli świadomość, iż jest to ten sam ich Mistrz, który wcześniej przebywał z nimi, który został zasądzony na śmierć, przybity do krzyża i złożony w grobie. Doświadczali jednak jego nowej, uwielbionej egzystencji, która wymykała się z ograniczeń materii.

Dlatego też apostołowie byli świadkami, jak On zjawiał się i znikał, jak przechodził przez drzwi, jak był czasem trudny do rozpoznania. Przy tym jednak pozwalał

się im dotykać; kazał Tomaszowi włożyć ręce w swoje rany, spożywał z uczniami posiłki.

Nic też dziwnego, że uczniowie, którym dane było spotkać się ze Zmartwychwstałym, nazwali się świadkami zmartwychwstania. Św. Piotr w swoim kazaniu wygłoszonym w domu Centuriona w Cezarei mówił: *Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzy z nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu (Dz 10,38-41).*

Powyższe słowa św. Piotra stanowią ośnowę orędzia paschalnego, istotę kerygmy pierwotnego Kościoła. To orędzie apostoelskie popłynęło w historię. Popłynęło – powtórzmy to raz jeszcze – od świadków pustego grobu, od tych, którzy po zmartwychwstaniu „widzieli Pana”.

I to orędzie płynące przez wieki było i jest przyjmowane i przekazywane przez wszystkie pokolenia chrześcijan. Każde pokolenie ciągle odwołuje się do owych pierwszych wydarzeń wielkanocnych stwierdzonych przez pierwszych świadków. I każde pokolenie chrześcijan starało się świadczyć, iż Chrystus jako pierwszy w historii zwyciężył śmierć i swoim zmartwychwstaniem zapowiedział przyszłe powszechne zmartwychwstanie.

Dziś to zadanie spoczęło na nas. To my dzisiaj jesteśmy w świecie i wobec świata świadkami zmartwychwstania Chrystusa. Za wzorem naszych poprzedników w wierze, przede wszystkim za wzorem owych pierwszych świadków, którzy jako pierwsi przybyli do grobu i którzy potem wielokrotnie *widzieli Pana* – mamy świadczyć, iż Chrystus zabity za grzechy ludzi – zmartwychwstał, i że zmartwychwstając dał ludziom nowe życie już tu na ziemi, a potem da pełnię życia w ojczyźnie wiecznego uwielbienia Boga.

Podjmując ową rolę świadków, trzeba ciągle na nowo uwyrażać sobie znaczenie tego faktu, o którym mamy świadczyć, faktu centralnego w dziejach świata. Jaka jest zatem wymowa zmartwychwstania Chrystusa dla poszczególnego człowieka i dla całych dziejów ludzkich? Nasze refleksje wyrażmy w kilku punktach:

1. Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym. Dokonało się ono w naszej historii. Jednakże jest to fakt historycznego typu. Jest on wpleciony w rzeczywistość transcendentną. Chrystus wrócił w zmartwychwstaniu do życia innego, nie do tego samego, które miał przed śmiercią. Chrystus zmartwychwstając, przeszedł do życia uwielbionego, chwalebного.

2. Zmartwychwstanie Pańskie jest wydarzeniem, które sprawiło iż dzieło Jezusa zostało uwiecznione w dziejach świata i nadal trwa jako „żywe” i aktualne.

Chrystus przez swoje zmartwychwstanie pozostał wśród żyjących, przedłużył swoją obecność tu na ziemi aż do końca czasów. Gdyby nie zmartwychwstał, dzieło Jego życia pozostałoby tylko historycznym wspomnieniem. Jego chwalebne zmartwychwstanie usprawiedliwia zaistnienie i trwanie chrześcijaństwa: *Jeśli Chrystus nie*

zmartwychwstał – pisze św. Paweł – *daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15,14).

3. Zmartwychwstanie Chrystusa jest „dowodem”, że fałsz i zło nie są ostateczną rzeczywistością, ale że jest nią prawda i dobro.

Żydzi przeliczyli się. Uważali, że zabijając proroka z Nazaretu, złożą wraz z Nim do grobu te wartości, które On głosił: prawdę i dobro. Ale prawda i dobro zmartwychwstały w poranek wielkanocny. Okazało się, że prawdy i dobra nie można na stałe ukrzyżować, zniszczyć.

4. Zmartwychwstanie Pańskie wskazuje, iż ostateczną rzeczywistością nie jest śmierć, ale życie. W sekwencji wielkanocnej czytamy słowa: „Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy”.

A więc w Chrystusie ostatecznie rozegrała się walka śmierci z życiem. Życie w fakcie zmartwychwstania odniosło swój wiecznie trwały tryumf. *Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy* (Rz 6,9).

5. Zmartwychwstanie Chrystusa zapowiada nasze przyszłe zmartwychwstanie. *Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa w czasie Jego przyjścia* (1 Kor 15,20-23).

Opierając się na tym Pawłowym stwierdzeniu, przedłużamy dzisiaj śpiew naszych praocjów: „Chrystus zmartwychwstan jest, nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, alleluja”.

Dlatego składając dzisiaj do grobów naszych braci, żegnamy ich z nadzieją, że w Chrystusie ożyją także ich ciała, że oni zmartwychwstaną. Stawiamy na ich grobach krzyż, znak zwycięstwa nad śmiercią.

6. Zmartwychwstanie było i jest mocą i nadzieją dla ludzi w ich najtrudniejszych sytuacjach życia osobistego, rodzinnego, narodowego i międzynarodowego. Dlatego też Jan Paweł II, dzisiejszy widzialny przewodnik ludzkiej rodziny, przywołuje świat z jego bolączkami, dramataми i tragediami do zwycięskiego Chrystusa. Przywołuje cierpiących nędzę i głód; przywołuje rzesze uchodźców wypędzonych z własnych domów; przywołuje ofiary terroru zamknięte w więzieniach, maltretowane i poddawane torturom; przywołuje prześladowanych i dyskryminowanych za wiarę w Chrystusa; przywołuje chorych, cierpiących samotnych, zniechęconych, poszukujących; przywołuje całą ludzkość zagrożoną w swoim istnieniu; przywołuje do Chrystusa każdego człowieka: dobrego i złego, młodego i starego, zdrowego i chorego, sytego i głodnego, prostego i uczonego; przywołuje i wzywa do odnoszenia zwycięstwa w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Dla wszystkich Zmartwychwstały Chrystus jest niezawodną nadzieją na zwycięstwo prawdy nad fałszem, dobra nad złem, łaski nad grzechem, życia nad śmiercią. Zmartwychwstały Pan swoim zwycięstwem wielkanocnym zapowiada zwycięstwo wszystkich niesłusznie prześladowanym, cierpiącym, poniżonym i pokrzywdzonym.

7. Zmartwychwstanie Pańskie jest wezwaniem dla nas do odmienionego życia. Apostoł Paweł wołał dziś do nas: *Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych,*

szukajcie tego co w górze... dążcie do tego, co w górze, nie do tego co na ziemi...
(Kol 3,1).

Wielkanoc nam zatem przypomina, iż nie warto nam patrzeć tylko na ziemię. Mamy nowy, lepszy dom, ku któremu prowadzi nas Zmartwychwstały Chrystus. Trzeba ku tej nowej rzeczywistości częściej spoglądać, uwolnić się od ziemskich przywiązań, tworzyć wartości duchowe, gdyż one będą utrwalone na zawsze w niebie.

Niech Chrystus Zmartwychwstały prowadzi nas drogami prawdy i dobra, nadziei i miłości przez ten ziemski dom do nowej ojczyzny zdobytej dla nas Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

ks. Ignacy Dec

10 IV 1994 – 2 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Jezu miłosierny, ufam Tobie!

1. Człowiek i świat współczesny potrzebuje miłosierdzia, chociaż tak często o tym nie wie.

Każdy z nas potrzebuje miłosierdzia. Potrzebuje go pojedynczy człowiek, ale potrzebują go całe narody. Potrzebuje go współczesny świat. Widzimy to szczególnie wyraźnie w ostatnich latach. Potrzebujemy miłosierdzia Bożego, gdy dręczy nas poczucie winy za wyrządzone innym zło, a przynajmniej za bezradność naszą wobec cierpień innych. To nic, że czasem minęły już lata od popełnionego grzechu, że wydaje się nam, iż zabiłszy się już rany, a sumienie i tak nie daje nam spokoju. Tak bardzo potrzebujemy wówczas pewności, że Bóg zmazał nasz grzech. Tak bardzo potrzebna nam nadzieja przebaczenia.

Potrzebujemy Bożego miłosierdzia także wówczas, gdy przeżywamy swoją bezsilność wobec chorób czy innych cierpień, tak własnych, jak i drugiego człowieka. Błagamy wtedy: „Boże, pomóż, okaż nam swoje miłosierdzie!” Jeżeli nie ma jeszcze lekarstwa na raka czy AIDS, to niech przynajmniej znajdzie się ktoś, kto będzie razem ze mną. „Panie, nie mam człowieka!”

Błagamy o miłosierdzie, gdy spotkają nas jakieś nieszczęścia. A tych ostatnio nie brak. Tyle wojen w różnych częściach świata, sporów, konfliktów. Jak pojedynczy człowiek może poczuć się w tej sytuacji bezpieczny, gdy nie ma pewności, że wszystkiego nie straci? Że nie przyjdzie jakaś rebelia, jak w październiku w Moskwie, że nie powtórzy się Bośnia i Hercegowina, czy też nie spotka nas nieszczęście takie jak trzęsienie ziemi, tajfun, katastrofy komunikacyjne, itp.

2. Bóg jest bogaty w swoim miłosierdziu.

Gdzie mamy szukać miłosierdzia jak nie u Boga? Czy więc można się dziwić, że tak wielką popularnością u wiernych z różnych stron świata cieszy się obraz Chrystusa Miłosiernego, który rozpropagowała prosta polska zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia – Faustyna Kowalska? Mija już rok, jak w drugą